

## Stanisław Flejterski, *Podstawy metodologii finansów. Elementy komparatystyki*

### Review of the book by Stanisław Flejterski, *The Foundations of Finance Methodology. Comparative Study Elements*

Wydawnictwo Economicus, Szczecin 2006\*

Zdzisław Fedorowicz

We wstępie do recenzowanej książki Autor stwierdza, iż rozważania metodologiczne są dość rzadkie wśród współczesnych polskich finansistów, a to zapewne dlatego, że ich podejmowanie łączy się – zdaniem R.F. Harroda – z narażaniem się na dwa poważne zarzuty: nudy i pychy (s. 9). S. Flejterskiemu tych zarzutów postawić nie można. Jego książka jest bardzo interesująca, a Autor w swoich wywodach nie tylko zachowuje krańcową skromność, ale wielokrotnie podkreśla potrzebę zachowania pokory przy podejmowaniu rozważań na tematy metodologiczne (por. choćby s. 207 w zakończeniu książki). Zachowanie pokory jest konieczne wobec ograniczenia zakresu rozważań zawartych w omawianej pracy do zagadnień zasadniczych, jak też wobec faktu, że „Nadzwyczajna złożoność analizowanej problematyki oraz liczba rozmaitych czynników, które należałoby uwzględnić, zdają się wykluczać możliwość sformułowania uniwersalnych, ponadczasowych konkluzji, dotyczących stanu i perspektyw metodologii nauki finansów” (s. 207). Zamierzeniem Autora jest tylko podjęcie próby „...ukazania metodologicznego statusu nauki finansów i zaprezentowania jej pozycji w systemie współczesnych nauk ekonomicznych”, w związku z czym „chodzi (...) głównie o rozważania dotyczące przedmiotu i metody współczesnej nauki o finansach” (s. 9).

Tak określone co do treści rozważania S. Flejterski zamknął w siedmiu rozdziałach.

Przedmiotem pierwszego rozdziału jest metodologia nauki finansów na tle metodologii nauk i metodologii nauk ekonomicznych. Autor zastanawia się tu nad pojęciem i przedmiotem metodologii nauk i jej związkami z innymi dyscyplinami naukowymi, omawia rodzaje metodologii nauk, analizuje metodologię nauk ekonomicznych jako przykład metodologii szczegółowej i wreszcie – *per analogiam* do odróżnienia metodologii ogólnej od metodologii szczegółowej w odniesieniu do wszystkich nauk – proponuje odróżnić szczegółową metodologię nauk finansowych od ogólnej metodologii nauk ekonomicznych. Sposób czy metoda analizy problemów, wybieranych przez S. Flejterskiego jako przedmiot rozważań, polega na prezentowaniu spotykanych w literaturze ujęć poruszanego zagadnienia i formułowaniu na tym tle własnego poglądu. Stosowanie takiej metody (nie tylko w pierwszym rozdziale, ale w całej pracy) wymaga oczywiście ogromnej erudycji. Autor dysponuje taką erudycją i bardzo rozbudowanym warsztatem naukowym, co już na początku omawiania tej pracy trzeba z naciskiem podkreślić.

W rozdziale drugim Autor rozważa status i pozycję nauki finansów, rozpoczynając od omówienia pojęcia nauki w dwóch znaczeniach: jako sumy wiedzy i jako

\* Wydanie drugie zmienione książki pt. *Metodologia finansów. Podręcznik akademicki* ukazało się nakładem warszawskiego Wydawnictwa Naukowego PWN w 2007 r.

zespołu czynności badawczych. Następnie S. Flejterski omawia cechy i kryteria nauki, podkreślając różnice zachodzące między naukowym i „zdroworozsądkowym” podejściem do wiedzy. Następne punkty tego rozdziału są poświęcone ogólnej klasyfikacji nauk, w tym nauk ekonomicznych, a w końcu omówieniu osobliwości nauk społecznych (w tym nauk ekonomicznych i nauki finansów), w porównaniu z naukami przyrodniczymi. Porównanie to prowadzi do wniosku, że teorie zbudowane w naukach społecznych są często na etapie początkowym, że nauki społeczne nie mają zbyt wielu teorii uznanych za zadowalające przez większość badaczy, że rozwijają się wolniej niż nauki przyrodnicze i wykazują niedojrzałość, co jednak wynika z osobliwości nauk społecznych (m.in. złożoność przedmiotów badania, ich zmienność w czasie, ograniczona możliwość stosowania eksperymentów).

Przedmiotem trzeciego rozdziału omawianej pracy jest struktura współczesnej nauki finansów. Rozpoczyna go prezentacja genezy i stadiów rozwoju nauki finansów. Za nieco dyskusyjną można uznać tezę S. Flejterskiego, że nauka finansów wyłoniła się z ekonomii jako samodzielna dyscyplina naukowa dopiero pod koniec XIX w. Sprzeczne z tą tezą jest powołanie się na bogatą tradycję nauki finansów w Polsce, sięgającą traktatu o pieniądzu Mikołaja Kopernika. Pomników literatury nauki finansów z jeszcze bardziej odległej przeszłości można oczywiście wymienić znacznie więcej, ale dla rozważań w tym rozdziale pracy ta kwestia nie ma większego znaczenia. Za znacznie ważniejsze dla oceny przedmiotu i struktury współczesnej nauki finansów trzeba uznać stwierdzenia zawarte w dalszych punktach trzeciego rozdziału, a mianowicie wprowadzenie do zakresu nauki finansów problematyki ryzyka i niepewności oraz procesów globalizacji w zjawiskach finansowych. Końcowe punkty tego rozdziału zawierają omówienie subdyscyplin nauki finansów w tradycyjnym ujęciu podmiotowym (finanse globalne i międzynarodowe, finanse publiczne, finanse rynków i instytucji finansowych, finanse przedsiębiorstw, finanse gospodarstw domowych), uzupełnionym propozycjami wyróżniania nowych grup podmiotów gospodarowania pieniądzem (finanse sfery nieformalnej, mikrofinanse, finanse instytucji pozarządowych), nowych technik realizacji operacji finansowych (e-finanse) i nowych podejść do analizy zjawisk finansowych (finanse behawioralne).

W rozdziale czwartym Autor podejmuje rozważania o otoczeniu współczesnej nauki finansów. Rozpoczyna je określenie finansów jako wielowątkowej dyscypliny granicznej, to znaczy powiązanej z wielu innymi gałęziami nauki. Związki te są następnie analizowane, poczynając od ustalenia relacji między nauką finansów a pozostałymi naukami ekonomicznymi, przede wszystkim między finansami a ogólną ekonomią (czy teorią ekonomii) jako nauką podstawową. Wynikiem analizy jest teza, że „Szczegółowe dyscypliny ekonomiczne mo-

gą rozwijać się pomyślnie wtedy, gdy teoria ekonomii stwarza dla nich odpowiedni aparat teoretyczny i technikę intelektualną. Z kolei w określonych etapach nauki ogólne mogą rozwijać się tylko wtedy, gdy bardziej szczegółowe dyscypliny naukowe nagromadziły materiał, który może być uogólniony” (s. 109). Myśl ta nie jest może rewelacyjnie nowa, ale jej sformułowanie warto odnotować. W dalszych częściach rozdziału rozważane są powiązania nauk finansowych z filozofią, socjologią, psychologią, historią, geografiami, demografią, matematyką i dyscyplinami pokrewnymi, z teorią organizacji i zarządzania, z naukami politycznymi, naukami prawnymi i wreszcie z etyką. Mimo skondensowanego ujęcia rozważania te zawierają bardzo wiele interesujących i wartościowych stwierdzeń.

Rozdział piąty pracy jest poświęcony omówieniu przedmiotu badań i abstrakcji nauki finansów. Autor wskazuje na trzy podejścia do przedmiotu nauki finansów: opis zjawisk finansowych (finanse pozytywne), poszukiwanie wzorców i norm tych zjawisk (finanse normatywne czy moralistyka finansowa) oraz tworzenie procedur (instrumentów) do kształtowania tych zjawisk (polityka finansowa). Abstrakcje nauki finansów to kategorie finansowe, prawa (tendencje) nauki finansów, zasady finansowe i teorie finansów. W zakończeniu rozdziału podjęto rozważania na temat instrumentów finansowych i ich klasyfikacji.

W rozdziale szóstym S. Flejterski omawia metodę nauki finansów, orientacje metodologiczne i procedury badawcze. Zdaniem Autora orientacja metodologiczna właściwa dla współczesnych badań w obszarze nauk finansowych to dążenie do analizy interdyscyplinarnej, która pozwala na badanie zjawisk w ich złożoności. Procedury badawcze w naukach ekonomicznych (w tym w naukach finansowych) bywają różnie formułowane, np. O. Lange odróżniał tu etapy abstrakcji, stopniowej konkretyzacji i weryfikacji. W tym ujęciu etapy badań omawia także S. Flejterski. W końcowej części rozdziału prezentuje wybrane metody szczegółowe, stosowane w naukach finansowych: indukcję i dedukcję, analizę i syntezę, eksperyment, metody socjologii i psychologii, metody ilościowe, metody prakseologiczne i wielowymiarową analizę porównawczą.

Siódmy rozdział pracy – „Teoretyczna konceptualizacja i zarys programu badawczego komparatystyki finansowej” – odbiega i treścią, i podejściem od rozdziałów poprzednio omawianych. Nie dotyczy on wybranych problemów metodologii nauk, w tym ogólnej nauki finansów i finansowych subdyscyplin finansowych, ale raczej obejmuje zarys (próbę) określenia „...podstaw teoretyczno-metodologicznych i instytucjonalnych ewentualnej nowej subdyscypliny” (s.172). Jak się wydaje, zamierzeniem Autora było oddzielenie tego ostatniego rozdziału od poprzedzających, gdyż tytułowi książki nadano dwuczłonową konstrukcję: *Podstawy metodologii finansów. Elementy komparystyki*. Komparystyka (finanse

porównawcze) jest tu wyodrębnionym zagadnieniem nauk finansowych, dla którego S. Flejterski w siódmym rozdziale książki precyzuje przede wszystkim pożądany zakres przedmiotowy (tematyczny). Zakres ten może obejmować problemy poszczególnych subdyscyplin nauki finansów (finanse globalne i międzynarodowe, finanse publiczne, finanse banków i instytucji parabankowych i inne – tabela 14 na s. 174), analizowane w odniesieniu do różnych okresów i różnych podmiotów, co dodatkowo ilustruje rys. 15 (s. 176). Dla tego zakresu przedmiotowego Autor ustala również główne pytania i problemy badawcze: kapitał finansowy *versus* kapitał niefinansowy, konkurencja *versus* kooperacja w sektorze finansowym, państwowy (publiczny) *versus* prywatny kapitał w sektorze finansowym, kapitał rodzimy *versus* kapitał zagraniczny i międzynarodowy w sektorze finansowym, „*big finance*” *versus* „*small finance*” i bezpieczeństwo *versus* efektywność systemów finansowych. Do tego dochodzą rozważania na temat *transferability* (przenośności) wzorców polityki pieniężnej i finansowej między krajami o różnych warunkach gospodarczych i społecznych (a także w tym samym kraju, ale między różnymi okresami o zróżnicowanych warunkach), co może stanowić ostrzeżenie przed zbyt pochopnym wyciąganiem wniosków dotyczących możliwości wykorzystania w praktyce rezultatów badań porównawczych.

Siódmy rozdział książki kończy się punktem poświęconym omówieniu potrzeby czy konieczności sformułowania nowego paradygmatu nauki finansów w warunkach wysokiego ryzyka i procesów globalizacji. Paradygmatami – w określeniu przyjętym przez S. Flejterskiego za T.S. Kuhnem – „...są osiągnięcia (...) dostatecznie oryginalne i atrakcyjne, aby na tej podstawie powstać mogła konkurencyjna wobec dotychczasowych metod szkoła, jednocześnie dorobek ten jest na tyle otwarty, że pozostawia nowej szkole najrozmaitsze problemy do rozwiązania” (s. 197). Na tle tego określenia powstają, zdaniem Autora recenzowanej pracy, trzy podstawowe pytania:

1) jaki jest obecny paradygmat nauki finansów,

2) czy u progu XXI w., w związku z licznymi nowymi zjawiskami (ryzyko, globalizacja, internetyzacja) występują przesłanki sformułowania nowego paradygmatu nauki finansów,

3) czy w obu powyższych kwestiach chodzi o jeden paradygmat nauki finansów, czy też o oddzielne paradygmaty dla subdyscyplin finansowych (finanse publiczne, finanse przedsiębiorstw, finanse banków itd.).

Główne determinanty, wyznaczające przyszłe paradygmaty nauk ekonomicznych (w tym finansowych) w warunkach globalizacji, to zdaniem S. Flejterskiego (rys. 20 na s. 203):

1) niepewność, ryzyko, zmienność, złożoność, nielinowość, nieprzewidywalność,

2) rezultaty sporu między pro- i antyglobalistami,

3) postęp technologiczny (e-gospodarka, e-finanse itp.),

4) patologie gospodarki nieoficjalnej *sensu largo*,

5) postęp w naukach ekonomicznych oraz pokrewnych,

6) wartości i imperatywy nauki finansów (prawo).

Dla stwierdzenia, czy podane wyżej determinanty wystarczają do sformułowania nowego paradygmatu nauk finansowych jako wzorca myślenia, trzeba jednak – jak to wcześniej stwierdzono – najpierw określić obecny paradygmat (paradygmaty) nauki finansów i wykazać, że jest on (one) niewystarczający do sterowania badaniami zjawisk finansowych w obecnych warunkach. Tych kwestii S. Flejterski nie rozstrzyga, toteż jego rozważania o paradygmacie nauk finansowych trzeba uznać za formułowanie postulatów czy zachęt pod adresem środowiska naukowego, a nie za gotowe rozwiązanie kwestii. Postulatywny charakter – zgodnie zresztą z określeniem Autora – mają także wyliczone na s. 203–204 pożądane podejścia metodologiczne (paradygmaty, wzorce myślenia) w naukach ekonomicznych, w tym finansowych, w XXI w. Wobec tej listy można sformułować wątpliwość, czy owe pożądane podejścia metodologiczne są rzeczywiście w całości nowe, czy przypadkiem w znacznej części nie miały one zastosowania do nauk ekonomicznych i finansowych i w minionym stuleciu, i wcześniej. Można podać w wątpliwość także opinię, że „...finanse przyszłości, podobnie jak i cała ekonomia, muszą być w znacznym stopniu inne, niż obecne” (s. 208). W nauce finansów mamy sformułowania, które są powtarzane i aktualne po upływie stuleci. Wystarczy w tym miejscu powołać przykład zasad podatkowych Adama Smitha. W przeszłości bywały głoszone teorie ekonomiczne, które uznawano za rewolucję w stosunku do wcześniej rozpowszechnianych poglądów. Przykładem może tu być „rewolucja keynesowska” w stosunku do szkół klasycznej ekonomii. Potem jednak następowały „kontrewolucje”, powstawały szkoły neokeynesowskie i neoklasyczne, co skłania do poglądu, że w naukach ekonomicznych – pomimo występowania nowych poglądów i nowych podejść metodycznych – przeważa jednak tendencja do ciągłości ich rozwoju opartego na dorobku naukowym przeszłości. To stwierdzenie nie oznacza negowania zmian zachodzących w naukach finansowych i ich metodologii, głównie pod wpływem zmian życia gospodarczego jako przedmiotu badań tych nauk. Zmiany te nie są jednak – jak się wydaje – aż tak znaczące, aby wymusić zmianę paradygmatu (czy paradygmatów) nauk finansowych, ich „inność” w stosunku do kształtu uzyskanego w ciągu stuleci.

Ta uwaga polemiczna dotyczy ujęcia kwestii, która w całej recenzowanej książce nie ma fundamentalnego charakteru, stanowi może nieco przejawioną formę prezentacji niepodważalnej tezy o zmienności rzeczywistości jako przedmiotu badania i zmienności naukowych metod analizowania rzeczywistości. Jeżeli ta zmienność jest uwzględniana, to kwestia, czy w zmienności mają

przewagę tendencje do ciągłości (kontynuacji), czy do odrzucania starych ujęć na rzecz nowych, nie ma podstawowego znaczenia.

Znaczenie książki S. Flejterskiego polega na tym, że poruszono w niej najważniejsze zagadnienia przedmiotowego zakresu nauk finansowych i metod stosowanych w analizie tego przedmiotu, dzięki iście benedyktyńskiemu gromadzeniu i studiowaniu literatury przedmiotu oraz na podstawie własnych głębokich przemyśleń. Watorów książki S. Flejterskiego nie można przecenić. Problematyka metodologiczna nie cieszy się należytych zainteresowaniem w środowisku pracowników nauki i praktyki piszących o finansach. Oczywiście każdy autor podejmujący jakieś opracowanie musi na swoje potrzeby rozwiązać podstawowe zagadnienia metodologiczne: jaki będzie zakres przedmiotowy podejmowanych rozważań i jakie metody mają być zastosowane do opisu i interpretacji zjawisk objętych tym zakresem. Jeżeli jednak podejmuje się rozwiązywanie tych zagadnień w oderwaniu od literatury przedmiotu, przy cichym założeniu, że będzie to pierwsze opracowanie w tej dziedzinie, to może znaleźć się w sytuacji molierowskiego pana Jourdain (*Mieszczanin szlachcicem*), który ku swemu zdumieniu dowiedział się, że całe życie mówił prozą. Dlatego studiowanie takich prac z dziedziny metodologii, jak omawiana tutaj książka, mo-

że ustrzec przed odkrywaniem na nowo Ameryki przy ustalaniu zakresu i metod badań, a także zainspirować modyfikacje dokonanych wcześniej wyborów w zakresie metodologii, jeżeli będzie to korzystne dla podejmowanych badań.

Należy pamiętać, że praca „...nie jest swego rodzaju „książka kucharską” dla finansistów...” (s. 11), nie zawiera gotowych przepisów czy wskazówek metodycznych do podejmowania badań naukowych z obszaru finansów i prezentowania ich wyników w postaci publikacji. Jest jednak niezastąpionym źródłem wiedzy o metodologii i metodyce nauk w ogóle, a nauk ekonomicznych (w tym finansowych) w szczególności. Jej roli instrumentu wspomagania badań naukowych nie można ocenić dostatecznie wysoko. Należy także wyrazić nadzieję, że również jej druga rola – instrumentu zachęty do podejmowania prac naukowych nad metodologią nauk finansowych – spotka się z zasłużonym oddźwiękiem.

S. Flejterski swoją książkę nazywa skromnie „...zaledwie przyczynkiem w sprawie metodologii finansów”, który „...nie pretenduje (...) do zwartej, całościowej koncepcji” (s. 13-14) i wskazuje, że koncepcja taka musiałaby być pracą zbiorową licznych autorów. Praca zbiorowa na ten temat mogłaby powstać na tle dyskusji nad omówioną książką S. Flejterskiego.

## Zenobia Knakiewicz (red.), *Współczesny pieniądz w teorii i praktyce*

### Review of the book edited by Zenobia Knakiewicz, *Contemporary Money: Theory and Practice*

Wydawnictwo Naukowe Akademii Ekonomicznej  
w Poznaniu, Poznań 2006

*Zdzisław Fedorowicz*

Książka – jak wyjaśnia we wstępie (s. 8) Z. Knakiewicz – jest dziełem zespołu Autorów, uczestników seminarium doktorskiego, kierowanego przez redaktora całości. Można stąd wnosić, że na opracowanie składają się większe i mniejsze fragmenty rozpraw doktorskich, przygotowywanych przez poszczególnych Autorów. Tłumaczy to pewne niespójności konstrukcji książki i jest chyba przyczyną tego, że cele postawione sobie przez zespół Autorów zostały osiągnięte w różnym stopniu.

Celem rozważań podjętych przez Autorów – jak wynika ze wstępu (s. 8) – było znalezienie zwięzłych odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące teorii i praktyki funkcjonowania współczesnego pieniądza. Pytania te – w liczbie trzynastu – zostały zapisane we wstępie (s. 7). Nie będziemy w tym miejscu przepisywać ich listy, gdyż częściowo ich treść się powtarza (np. kwestia mechanizmu kreacji pieniądza powtarza się w pytaniach zapisanych na miejscach 2., 7. i 8), a niektóre z nich nie dotyczą współczesnego pieniądza (pytania 9 i 10). Stąd omówienie treści książki ograniczymy do podniesionych w niej tematów, które – jak się wydaje – są najważniejsze dla charakterystyki funkcjonowania współczesnego pieniądza.

Książka jest podzielona na dwie części. W pierwszej z nich, zatytułowanej „Podstawowe problemy współczesnego pieniądza”, omówiono w poszczególnych rozdziałach teoretyczne podstawy tworzenia euro i kształtowania jego zasobów, mechanizm regulowania płynności w eurosystemie, dyskusyjne zagadnienia polityki

pieniężnej, koordynację polityki pieniężnej i polityki fiskalnej oraz jej znaczenie, mechanizm i technikę emisji pieniądza gotówkowego i bezgotówkowego oraz kształtowanie się zasobów pieniądza i dochodowej szybkości obiegu pieniężnego w Polsce w latach 1996–2004. Część druga ma tytuł „Funkcjonowanie wielonarodowych systemów walutowych” i obejmuje rozdziały poświęcone pojęciu i właściwości wielonarodowych systemów walutowych, systemowi waluty złotej jako klasycznemu systemowi pieniądza towarowego, systemowi z Bretton Woods jako hybrydzie międzynarodowego systemu walutowego, kierunkom zmian zmodyfikowanego systemu z Bretton Woods, Europejskiemu Systemowi Walutowemu jako przedpolu systemu walutowego obszaru euro, zasadom i właściwościom systemu walutowego obszaru euro i wreszcie próbie oceny gotowości Polski do uczestnictwa w systemie walutowym obszaru euro.

Oddzielenie w konstrukcji opracowania dwóch wymienionych części nie opiera się na przejrzystym kryterium. Jeżeli część druga zawiera omówienie wielonarodowych systemów walutowych, to można oczekiwać, że część pierwsza będzie zawierała analizę systemów „jednonarodowych”, czyli funkcjonujących tylko w jednym państwie, jak np. polski złoty. Tak się jednak nie stało i w części pierwszej analizuje się funkcjonowanie współczesnego pieniądza w nawiązaniu przede wszystkim do euro, a więc pieniądza „wielonarodowego”. W rezultacie wiele problemów właściwych tylko dla pieniądza „jednonarodowego” (zwłaszcza takiego, który jest wykorzy-

stywany jako międzynarodowy środek płatniczy, a więc np. dolar USA) nie zostało w książce naświetlone. Mogłoby tu chodzić o podjęcie problematyki kreacji pieniądza narodowego poza granicami państwowymi macierzystego kraju (eurodolary) i kwestii kontroli tej kreacji przez macierzysty bank centralny.

Problemy, które powinny być poruszone w książce noszącej tytuł „Współczesny pieniądz w teorii i praktyce”, a zostały w niej pominięte, można wymienić więcej. W szczególności zaskakuje brak podjęcia zagadnienia pieniądza elektronicznego, który we współczesnych systemach pieniężnych odgrywa coraz ważniejszą rolę. Nie chodzi przy tym o elektroniczną formę zapisów depozytów na rachunkach bankowych i ich żyrowego obiegu, co stanowi współczesną technikę funkcjonowania pieniądza bezgotówkowego, która niemal całkowicie wyparła z operacji bankowych zapisy na tradycyjnych papierowych nośnikach informacji. Problemy związane z funkcjonowaniem pieniądza elektronicznego wynikają stąd, że jego kreacja wychodzi poza systemy bankowe i jest podejmowana przez niebankowe instytucje i organizacje gospodarcze. Mamy tu na myśli emisję kart płatniczych nieopartych na zasadzie *prepaid* (opłaconych z góry), lecz służących regulowaniu płatności za usługi, np. telekomunikacyjne, transportowe, hotelarskie i inne. Tworzą one siłę nabywczą poza systemem kredytów bankowych, a więc i poza działaniem mechanizmu kontroli emisji pieniądza, którym dysponują banki centralne. Prawda, że karty płatnicze wspomnianego typu mają ograniczone zastosowanie, a więc – być może – nie powinny być uważane za formę pieniądza różną od gotówki czy bankowego pieniądza bezgotówkowego, jako że nie są jeszcze powszechnie akceptowanym środkiem regulowania zobowiązań. Jak się jednak wydaje, kwestia tak pojmowanego pieniądza elektronicznego nie powinna być pomijana w opracowaniach dotyczących współczesnych systemów pieniężnych.

Można uznać, że tytuł książki w stosunku do jej treści jest zbyt szeroki, zapowiada więcej, niż Autorom udało się ująć w tym opracowaniu. Umieszczone we wstępie stwierdzenie, że książka dotyczy „wybranych zagadnień teorii pieniądza i ich realizacji w praktyce (s. 8), jako tytuł opracowania byłoby bardziej adekwatne do jego zawartości.

Omówienie wybranych zagadnień teorii pieniądza nie zajmuje wiele miejsca w całości opracowania. Poza wstępem i pierwszym rozdziałem książki nawiązania do teorii pieniądza mają charakter tylko luźnych uwag. Wybór rozważanych zagadnień z teorii pieniądza wynikał z czterech przesłanek. Pierwszą była waga danego zagadnienia w problematyce pieniężnej, drugą – chęć zbadania, w jakim zakresie w danej kwestii wpływają na siebie teoria i praktyka gospodarki pieniężnej, trzecią – chęć przedstawienia nowych kwestii, czwartą – potrzeba przedstawienia techniki tworzenia pieniądza przez banki (s. 8). Z. Knakiewicz wyraża przy tym nieco

przesadną opinię, że „zagadnienia te są zazwyczaj tylko sygnalizowane w dostępnej literaturze” (s. 8). W istocie każdy z wymienionych tematów jest szeroko omawiany w literaturze przedmiotu, czego dowodem są choćby wykazy bibliografii, podawane przez Autorów na końcach rozdziałów.

Pierwszy z poruszonych w książce problemów teorii pieniądza to sprawa jego istoty i natury. Z. Knakiewicz rozpoczyna od przebrzmiałego już w historii doktryn ekonomicznych sporu między realistami a nominalistami, aby w ślad za E. Taylorem przyznać rację twórcy państwowej teorii pieniądza G.F. Knappowi (s. 8). Poglądy nominalistyczne przyznano też K. Wicksellowi, J.M. Keynesowi i J.R. Hicksowi (s. 8), chociaż nie byli oni zaangażowani w spór z realistami i zajmowali się – w odróżnieniu od Knappa – pieniądzem symbolicznym bez podkreślania roli państwa jako prawnego poręczyciela jego funkcji powszechnie przyjmowanego środka regulowania zobowiązań, jak też roli państwa w ustalaniu kursów walutowych.

Z. Knakiewicz uważa Wicksella, Keynesa i Hicksa za tych uczonych, którzy wnieśli największy wkład do współczesnej teorii pieniądza. Z ich myśli wywodzi się popytowe podejście do kreacji pieniądza, określenie czynników kształtujących popyt na pieniądz, uznanie kredytowej natury współczesnego pieniądza i jego endogenicznego charakteru w stosunku do procesów gospodarczych. Z. Knakiewicz odrzuca natomiast poglądy monetarystów (i poglądy przedstawicieli innych nurtów klasycznej i neoklasycznej szkoły w nauce ekonomii), które charakteryzują się podaźowym podejściem do analizy kreacji pieniądza i przyznają mu rolę czynnika egzogenicznego w całości procesów gospodarczych (por. s. 28–29). Prezentacja tych poglądów w omawianym opracowaniu nie jest w pełni uargumentowana, niekiedy jest sprowadzana do lakonicznego, jednozdaniowego sformułowania tezy (np. przy określeniu podejścia ilościowego w teorii pieniądza jako podaźowego – s. 28). To stwierdzenie nie oznacza, że poglądy te należy uważać za nieuzasadnione. Brak argumentacji osłabia natomiast siłę przekonywania tezy, że nieczynne zasoby pieniądza, gromadzone z motywu spekulacyjnego, nie są pieniądzem (s. 38). Jak się wydaje, nastąpiło tu pomieszanie dochodowych aktywów finansowych (akcje, obligacje), które nie są pieniądzem, bo nie są powszechnie przyjmowanym instrumentem regulowania zobowiązań (i dla użycia w roli źródła zapłaty wymagają uprzedniej sprzedaży, transformacji w pieniądz), oraz terminowych lokat pieniężnych i oszczędności, które też są dochodowymi aktywami finansowymi, ale mogą być używane do regulowania zobowiązań wprost, bez uprzedniej transformacji w pieniądz (czyli są pieniądzem).

Druga z wymienionych we wstępie przesłanek badań podjętych w książce – ustalenie wzajemnych powiązań rozwoju teorii pieniądza z rozwojem praktyki gospodarki pieniężnej – jest realizowana najczęściej przez

powoływania tez i poglądów znanych teoretyków w analizie funkcjonowania różnych instrumentów stosowanych w systemach pieniężno-bankowych i problemów, jakie przychodzi rozwiązywać organom państwowym (i między państwowym) oraz władzom monetarnym. Ta metoda została zasygnalizowana już we wstępie („Najbardziej nowoczesnym pieniądzem jest dzisiaj euro. Jest to bowiem wspólna jednostka pieniężna. Mając to na uwadze, w poszczególnych rozdziałach uwzględniono zarówno teorię, jak i praktykę” (s. 8)), jednak nie zawsze jest stosowana konsekwentnie. W rozdziale 1. określenie współczesnego pieniądza jako miary wartości (środka wyrażania cen) i środka płatniczego wyprowadzono z poglądów Keynesa i Hicksa (por. s. 32–33). Także regulowanie płynności banków jako podstawę kierowania eurosystemem, łącznie z wykorzystaniem obowiązkowych rezerw płynności i stóp procentowych jako głównych instrumentów regulowania płynności, uznano za realizację teoretycznych wskazań Wicksella, Keynesa i Hicksa i tym samym za ich empiryczną weryfikację (s. 41–46).

Analiza regulowania płynności i jego instrumentów (rezerwy obowiązkowe, operacje otwartego rynku, stopy procentowe) w eurosystemie jest ponownie podjęta w rozdziale 2., znacznie obszerniej i bardziej szczegółowo niż w rozdziale 1. Tym razem jednak nawiązano przede wszystkim do praktyki bankowej, bez powoływania się na jej podstawy teoretyczne. Merytoryczna zgodność wywodów zawartych w obu rozdziałach jest oczywiście zachowana.

W rozdziale 3., poświęconym omówieniu dyskusyjnych zagadnień polityki pieniężnej, nawiązuje się już nie do prac Wicksella, Keynesa i Hicksa, ale do bardziej współczesnych źródeł teoretycznych. Chodzi tu o zagadnienia celu polityki pieniężnej, wyboru strategii i instrumentów realizacji tego celu (lub celów) oraz znaczenie kierowania się ustalonymi regułami postępowania w polityce pieniężnej. W konkluzji stwierdza się, że efekty polityki pieniężnej – zapewne także dzięki analizom teoretycznym – ogólnie się poprawiły (s. 94).

W rozdziale 4. podjęto problem koordynacji polityki pieniężnej i polityki fiskalnej w dążeniu do osiągnięcia celów tak polityki pieniężnej, jak i finansów publicznych, w świetle praktyki gospodarczej i piśmiennictwa z tego obszaru. Wskazano na pola możliwych konfliktów działań w obu sferach polityki, zwłaszcza w warunkach niezależności banków centralnych od aparatu państwowego. Wnioski co do konieczności koordynacji obu obszarów polityki i chronienia niezależności banków dla umacniania pieniądza są zgodne z powszechnie głoszonymi poglądami na ten temat, co jednak nie oznacza, że nie mogą być przedmiotem dyskusji.

Rozdział 5., poświęcony omówieniu mechanizmu emisji pieniądza, ma charakter techniczno-opisowy. Podobne podejście charakteryzuje przywołane w tym rozdziale źródła literatury, tak więc w tym miejscu dociekania na temat wzajemnej zależności teorii i praktyki

nie zostały podjęte. Rozdział ten realizuje czwartą z podanych wyżej przesłanek podjęcia badań przez zespół Autorów („potrzeba przedstawienia techniki tworzenia pieniądza przez banki” – s. 8), ale w zasadzie nie wnosi nic nowego do znajomości podjętego zagadnienia.

Rozdział 6. zawiera analizę kształtowania się zasobów pieniądza i szybkości krążenia pieniądza w Polsce w latach 1996–2004. Wyprowadzone z tej analizy wnioski są dosyć trywialne („Kształtowanie zasobów pieniądza zależy zarówno od popytu na pieniądz, jak od podaży pieniądza. Pewien wpływ wywiera państwo za pomocą polityki gospodarczej. Niewątpliwie duże znaczenie ma polityka pieniężna oraz polityka fiskalna” – s. 173). Stwierdza się też, że obecnie stosowany sposób agregowania danych statystycznych utrudnia interpretację zmian zachodzących w badanych zjawiskach, co może tłumaczyć ogólnikowość wniosków płynących z analizy.

Część II książki poświęcona jest funkcjonowaniu wielonarodowych systemów walutowych. Otwiera ją rozdział 7., zawierający głównie rozważania definicyjne i terminologiczne z tej dziedziny. Na końcu rozdziału znajdujemy jednak ciekawą uwagę na temat związków teorii z praktyką, wyznaczających jeden z celów całości opracowania. Czytamy tam mianowicie, że „w praktyce zmiany wielonarodowych systemów walutowych przebiegały w sposób ewolucyjny. Były wyrazem przyjęcia nie zawsze zbieżnych koncepcji teoretycznych. Można sądzić, że podstawowe przemiany tych systemów były rezultatem ich niedostosowania do zmieniających się warunków gospodarczych” (s. 191). Nasuwa to interpretację, że zdaniem Autora najważniejsze przemiany w tej sferze gospodarki pieniężnej wynikały z potrzeb praktyki, a nie z niezbyt spójnych koncepcji teoretycznych.

Rozdziały 8., 9. i 10. są poświęcone historii międzynarodowych systemów walutowych, od systemu waluty złotej, poprzez system ustanowiony umową z Bretton Woods, aż do jego modyfikacji wprowadzonej układem z Kingston. Są to zagadnienia bardzo szeroko omawiane w bogatej literaturze przedmiotu, także w języku polskim. Nie wydaje się, ażeby treść wymienionych rozdziałów stanowiła jakiegokolwiek *novum* w tej literaturze.

Charakter historyczny ma także rozdział 11. w którym jest mowa o Europejskim Systemie Walutowym jako etapie dochodzenia do systemu walutowego euro, czyli do unii gospodarczo-walutowej (Unii Europejskiej), ustanowionej traktatem w Maastricht w 1992 r. Wiele elementów ma jednak charakter nie tylko historyczny, ale i praktyczny, aktualny dla tych krajów, które jeszcze nie weszły do systemu euro, ale zobowiązały się do tego w traktatach akcesyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o 9 krajów, które wstąpiły do Unii w 2004 r. (Czechy, Cypr, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Słowacja i Węgry)<sup>1</sup> i te, które stały się jej członkami w 2007 r. (Ru-

<sup>1</sup> Z początkiem 2008 r. Cypr i Malta przystąpiły do strefy euro (przypis od redakcji).

munia i Bułgaria). Wielka Brytania i Dania takim zobowiązaniem nie są objęte. Kraje, które mają przystąpić do systemu euro, dla zaakceptowania ich członkostwa muszą przez dwa lata brać udział w mechanizmie kursowym ERM II (Exchange Rate Mechanizm II), co ma prowadzić do ustalenia stałych kursów ich walut narodowych do euro.

Zasady funkcjonowania systemu euro i droga dochodzenia pierwszych 12 krajów do unii gospodarczo-walutowej, wraz z omówieniem roli Europejskiego Systemu Banków Centralnych jako gwaranta przestrzegania tych zasad w codziennej praktyce, zostały przedstawione w rozdziale 12. Treść tego rozdziału ma przede wszystkim wartość informacyjną, nie daje pogłębionej analizy i oceny problemów, jakie nasuwa praktyka funkcjonowania tego systemu (np. przekraczanie limitów poziomu deficytów sektora publicznego przez niektóre kraje członkowskie UE i sprawa stosowania sankcji z tego tytułu).

Rozdział 13. książki zawiera próbę oceny gotowości Polski do uczestnictwa w systemie walutowym obszaru euro. Sprawa ta jest analizowana głównie od strony mechanizmu kursów walutowych. Jak wiadomo, w Polsce od kilku lat funkcjonuje system kursów płynnych, podczas gdy włączenie naszego kraju do sfery euro wymaga, ażeby w okresie dwuletnim poprzedzającym przyjęcie do unii gospodarczo-walutowej stosować zasady ERM II (a więc system kursów regulowanych, z zachowaniem dopuszczalnych odchyleń w przedziale  $\pm 15\%$  od uzgodnionych kursów centralnych), i na koniec tego okresu określić ostateczną niezmienną relację złotego do euro, według której wszystkie wielkości pieniężne

będą przeliczone na wspólną walutę. Problem przejścia od kursów płynnych do regulowanych przedstawiono w świetle poglądów formułowanych w literaturze przedmiotu i analizy statystycznej wahań kursów płynnych złotego w okresie od 2000 do 2005 r. We wnioskach końcowych rozważań sformułowano pogląd, że „NBP powinien poinformować o przewidywanym poziomie kursu centralnego (...) na kilka miesięcy przed datą przystąpienia do mechanizmu ERM II. (...) Jeżeli podmioty gospodarcze oceniłyby kurs centralny jako możliwy do utrzymania, wówczas (...) kurs rynkowy stopniowo zbliżyłby się do jego poziomu” (s. 342). Można stąd wnosić, że zbliżanie się kursu rynkowego do przewidywanego poziomu kursu centralnego świadczyłoby o uznaniu kursu centralnego za możliwy do utrzymania. Nie wiadomo jednak, jak należy postępować w przypadku, gdyby kurs rynkowy nie zbliżał się do centralnego. Być może należałoby modyfikować proponowany poziom kursu centralnego metodą prób i błędów, aż do uzyskania jego akceptacji przez „podmioty gospodarcze”. Tego jednak Autor rozdziału nie rozstrzyga.

W konkluzji tych uwag można stwierdzić, że w recenzowanej książce podjęto wiele zagadnień teorii i praktyki gospodarki pieniężnej. Autorzy wyrazili nadzieję, że „książka będzie służyła pomocą przede wszystkim studentom uczelni ekonomicznych, a także przybliży praktykom bankowym złożoność problematyki współczesnego pieniądza i kursów walutowych” (s. 17). Ogólnie biorąc, ta nadzieja jest usprawiedliwiona, chociaż korzyści, jakie Czytelnicy mogą wynieść z lektury poszczególnych rozdziałów książki, są zróżnicowane.